

Tragiczne skutki 35 lat rządów solidarnościowców

26 października 2024

W ciągu 35 lat rządów ludzi Solidarności nastąpiły olbrzymie niekorzystne zmiany w funkcjonowaniu państwa i niespotykane zubożenie społeczeństwa, którego końca nie można dostrzec. Od 35 lat ludzie Solidarni prowadzą wojnę ze zdrowym rozsądkiem, i wszystkim, co polskie. Kilkanaście dni temu pan prezydent oświadczył publicznie, iż robienie zakupów w USA służy polskiej gospodarce i pojechał wspierać pana Donalda Trumpa. Bowiem podstawowym problemem są wszystkie przepisy i prawo stworzone po 1989 roku, które zostały tak pomyślane, by dawać pole do popisu ludziom, delikatnie mówiąc, nieuczciwym. Jednocześnie każdy, kto jest biedny lub nędzarzem nie z własnej winy, nie ma żadnych szans na swój rozwój. Skazuje się ich na powolną eutanazję z braku środków do życia, ale zgodną z obowiązującym w Solidarnym państwie prawem.



„Najpierw będą nią [Polską] władali komuniści, a potem szubrawcy i świnie. Na koniec powstanie jeszcze większa niż teraz” - Stefan Ossowiecki, 1939 r.

Narzekamy na Służbę Zdrowia, a nie ma co się obrażać na polskich lekarzy, Oni po prostu wykonują polecenia pseudopolskich polityków. Jak tylko ludzie Solidarności przejęli władzę, to pomyśleli sobie, iż na początek muszą coś

zapunktować u społeczeństwa. I zabrali się pod wodzą Lecha Wałęsy za uzdrawianie wszystkiego i stawianie z głowy na nogi. Ale potem Lechu wykombinował, iż Polakom wystarczy tylko prawa noga. I jak będą biedni, to ich nikt nie okradnie i będą szczęśliwi.

No i na nocnych posiedzeniach doszli do wniosku, iż jakby pozbyć się staruchów, to zwolnią się mieszkania dla młodych. Do tego włączyli się lekarze z Zielonej Góry pod nazwą „Porozumienie Zielonogórskie” i uradzili, iż trzeba pomóc pozbyć się staruchów, za darmo przepisywali seniorom Viagrę i nie wiadomo, ile od tej Viagry skończyło życie. Potem powołali 49 Izb Lekarskich, no i zaczęło się dalsze uzdrawianie służby zdrowia. Izby Lekarskie uradziły, iż trzeba reaktywować sprzed 1939 roku Kasę Chorych. Nazwano je szumnie „Narodowy Fundusz Zdrowia” i powstało go znów 49 sztuk.

No i wreszcie zaczęła się prawdziwa jatka pacjentów. Jakoś nikt z POKiSu tak walczący o nie narodzone dzieci nie proponuje, by wrócić do obowiązkowych badań profilaktycznych. Dlaczego nie uznajemy „Międzynarodowego spisu leków” tylko posługujemy się „Spisem zamienników leków”. W tymże spisie leki dla przykładu Omeprazol wyprodukowany w Polsce czy innych krajach nie jest równoznaczny z Omeprazolem wyprodukowanym w USA. Ktoś powie, „no i co z tego?”, odpowiadam ano to, że Omeprazol wyprodukowany w USA jest kilkakrotnie droższy od pozostałych. Szpitale podają rzekomo lepszy Omeprazol z USA a NFZ za to płaci, analogicznie jest z innymi lekami pochodzącymi z USA, generuje to niczym nieuzasadnione koszty, które niszczą budżet NFZ. Tak więc dopóki nie uznamy „Międzynarodowego spisu leków”, wszelkie reformy służby śmierci będą tylko zabiegami kosmetycznymi. Mamy problem z uczelniami medycznymi brak odpowiedniej liczby miejsc, a jednocześnie uczymy zagranicznych studentów medycyny.

Bowiem rządy należą do ludzi, którzy zalegalizowali bezprawie i niesprawiedliwość w Solidarnej Polsce. Rządzące Solidaruchy,

które nawet w życiu nie pracowały, nigdy nie stworzyły podstaw prawnych do rozwoju indywidualnego Polaków i Polski. Dostawali różne dotacje od obcych i nie wyrobili sobie poglądu, iż jak chce się coś kupić, to najpierw trzeba zarobić samemu lub coś sprzedać, albo fizycznie zapracować, by mieć na to pieniądze. Więc wydawali nie swoje pieniądze, a jak się dorwali do wysokich foteli i dobrych koryt, to nie mieli umiaru w zachłannym chłęptaniu. Tak więc kupujemy na krechę, co popadnie, byle dali dużą daninę. Problem jest w tym, iż ludzie wywodzący się z Solidarności są sympatykami Ameryki i uznają tylko rozwiązania pochodzące z Ameryki, uznali Amerykę jako coś w rodzaju Boga. W ich głowach nie mieści się, iż zwykły Polak, nie daj Boże bezbożnik, może ot tak bez natchnienia Boga albo zezwolenia Ameryki cokolwiek mądrego wymyślić.

Można było z chwilą utworzenia EUR przejść na rozliczanie w EUR, a nie w USD, we wszystkich rozliczeniach międzypaństwowych. Dlaczego właśnie w EUR, bo tak nakazuje rozsądek i dbałość o Polaków i Polską gospodarkę. To wynika z kursu USD wobec PLN który waha się w granicach do 70%. Natomiast kurs EUR wobec PLN waha się w granicach do 35%. Tak więc rozliczając się w USD możemy stracić do 70%, lub zapłacić więcej do 70%, lub zyskać do 70%. Zaś rozliczając się w EUR możemy stracić do 35%, lub zapłacić więcej do 35%, lub zyskać do 35%. I pamiętajcie, iż czy chcemy, czy nie, musimy kupować różne surowce i produkty zagraniczne.

Można było z chwilą utworzenia EUR przejść na rozliczanie w EUR, a nie w USD, we wszystkich rozliczeniach międzypaństwowych. Dlaczego właśnie w EUR, bo tak nakazuje rozsądek i dbałość o Polaków i Polską gospodarkę. To wynika z kursu USD wobec PLN który waha się w granicach do 70%. Natomiast kurs EUR wobec PLN waha się w granicach do 35%. Tak więc rozliczając się w USD możemy stracić do 70%, lub zapłacić więcej do 70%, lub zyskać do 70%. Zaś rozliczając się w EUR możemy stracić do 35%, lub zapłacić więcej do 35%, lub zyskać do 35%. I pamiętajcie, iż czy chcemy, czy nie, musimy kupować

różne surowce i produkty zagraniczne. A teraz przypomnijmy żywot pana Macierewicza – od kilku lat polegał na pobieraniu pieniędzy za wymyślanie bzdur. Samolot Tu-154 ląduje z prędkością około 250 km/godz.

Jeśli ktoś myśli choć trochę rozsądnie, to niech sobie pomyśli, jak będzie wyglądał samochód jadący z prędkością 250 km/godz. po zderzeniu z przydrożnym drzewkiem o średnicy 7 cm a tyle przynajmniej miała u góry brzoza, o którą zawadził skrzydłem Tupolew. Wiadomo, iż samochód zostanie zniszczony a drzewo jedynie okorowane. Ale Pan Macierewicz przy pomocy wątpliwej jakości ekspertów doszedł do wniosku, iż Tupolew skrzydłem powinien ściąć brzozę. Dlaczego przez 13 lat nie złożono oficjalnie wniosku o zwrot rozbitego Tupolewa? Odpowiedź – a po co, przecież lepiej bić pianę i zbierać kapitał wyborczy na urojonym zamachu. Bo gdyby oficjalnie złożono wniosek o zwrot wraku Tupolewa, wówczas Rosjanie by go nie wydali i byłaby podstawa do wszczęcia śledztwa międzynarodowego. A ono by wykazało, iż żadnego wybuchu nie było, no, chyba iż w głowie pana Macierewicza pękła żyłka sumienia człowieka, delikatnie mówiąc, nieuczciwego.

Jak wytłumaczyć likwidację mnóstwa sprzętu, który mógłby jeszcze posłużyć? Zezłomowano transportery pływające, które mogłyby się przydać w czasie powodzi stulecia w ubiegłym wieku. Zniszczono kołowe transportery opancerzone SKOT, które teraz by się przydały po niedużej modernizacji do ochrony granicy z Białorusią, z uwzględnieniem bezpieczeństwa i wygody polskich żołnierzy w czasie letniej spiekoty, deszczu śniegu czy mrozu. Przechwalanie się ile procent PKB wydaje się na wojsko, nie stanowi odzwierciedlenia, i jeszcze bardziej zaciemnia realny obraz. W przygotowaniach do wojny liczy się efektywność wydawania środków, inaczej nie chodzi o ilość a o jakość uzyskanego sprzętu, tak by koszt 1 sztuki sprzętu były dość małe, ale za to by sprzęt mógł zadawać potężne ciosy przeciwnikowi, jednocześnie samemu będąc jak najmniej podatny na ciosy przeciwnika. Przy okazji likwidacji służb wywiadu i

kontrwywiadu, minister upowszechnił w internecie zagraniczną listę współpracowników tych służb, wydał ich na śmierć. Z tych współpracowników skorzystali nawet Amerykanie w Iraku, by uratować swych agentów we współpracy z Polakami.

Od Amerykanów dostał reprimendę, ale się nie przejął. Nakupował amerykańskich pojazdów MRAP na 4 kołach zwanych kurnikami. Sama ilość 4 kół dyskwalifikuje go jako bojowy pojazd, no i kiepskie uzbrojenie, bo M-60. Potem powołał polską armię w 100-procentowo zawodową, naruszając tym samym ciągłość służby wojskowej. Nie wspominając o tym, że armia zawodowa finansowana z budżetu pochłania 50% budżetu na żołd dla zawodowców. Dlatego innym wystarcza 2% budżetu a Polakom potrzeba 4,7%. Promował cywilów po jedno miesięcznym szkoleniu na stopień oficerski. Stworzono buńczucznie Akademię Sztuki Wojennej, ale patronem nie został największy współczesny pancerniak (nie tylko Polski) generał dywizji Stanisław Maczek, który w 1939, 1940, 1944 i 1945 roku nie przegrał ani jednej bitwy z Niemcami. A w 1944 roku miał we Francji za przeciwników 2 najlepsze dywizje SS, 1. Dywizja SS Leibstandarte Adolf Hitler i 2. Dywizja SS Das Reich oraz niedobitki innych jednostek pancernych Wehrmachtu. Na wniosek Amerykanów pan Macierewicz został zdymisjonowany ze stanowiska ministra obrony. W Polsce i NATO myślą życzeniowo, liczymy na latające, jeżdżące i kroczące drony, które już podczas II wojny światowej odegrały minimalną rolę. Niestety, armia Polska i NATO jest zamknięta na wszelką dyskusję o zmianie doktryny i wymianie posiadanego uzbrojenia na takie, które sprosta zadaniu pokonania armii rosyjskiej. Nikt w Polsce i NATO nie dopuszcza do siebie myśli, iż dzisiejsza wojna jest w stanie zakończyć się na naszą niekorzyść w ciągu 48 godzin.

Co do sojuszy wojskowych, grając solidarnie, postawiliśmy na konia, który już nigdy nie wygra, bo czas jego świetności skończył się w 1947 roku. Gdyż zamiast dopieszczać swoją potęgę gospodarczą, wybrał ścieżkę wojenną. Stał się upiornym kolosem, na chińskich nogach swojej gospodarki. Podniecamy

się, kto będzie rządził Ameryką, moim zdaniem obojętnie kto będzie rządził w USA to dla Polaków i Polski nic dobrego z tego nie wyniknie. Dla USA jesteśmy tylko małym pieskiem na amerykańskim łańcuchu, który ma głośno szczekać. Istnieje problem amerykańskiej wojowniczości, aroganckiego pouczenia innych państw i straszenia, jakie spotkają ich kary jeśli nie będą słuchać amerykańskich nakazów. Z inicjatywy straszenia Korei Północnej bronią jądrową przez Trumpa, Korea Północna weszła w posiadanie broni jądrowej. Za Amerykańskie cuda technologiczne musimy zapłacić więcej od innych państw i owsa prawie nie będzie. Tylko czym zapłacimy, skoro Solidarna Polska eksportuje do USA ile, nie znam danych, ale według mnie tyle, co kot napłakał. Donald Trump, jest autorem podwyżki za gaz, publicznie w czasie wizyty w Warszawie oferował dogadanie się z dostawami amerykańskiego gazu za pięciokrotnie wyższą cenę. Transmitowano to w rzekomo Polskiej telewizji. Jego pomocnik Majk Pompka, będąc właścicielem korporacji zbrojeniowej, niezgodnie z prawem sam ze sobą podpisywał kontrakty na zakup uzbrojenia dla amerykańskiej armii, a Trump nie reagował.

Co do bycia super mocarstwem to brakuje mu pieniędzy, ludności i technologii. Ten kraj od zakończenia II. wojny światowej wygrał tylko 1 brudną wojnę. Zaś rzekomo Polscy politycy potrafią tylko wpinać sobie w klapy różne znaczki, latać z chorągiewkami i udawać wielkich patriotów oraz hucznie obchodzić swoje posocznice i spędy, ale co tak naprawdę mają w sercach, bo ich uczynki nie świadczą o tym, iż chcą dobrze dla Polaków i Polski. Bo jak nazwać zakupy starego 45-letniego czołgu Abrams z lufą 44-kalibrową, gdy np. koreański K-2, niemiecki Leopard A-7, brytyjski Challenger 3 mają lufę 55-kalibrową? A rosyjski T-14 lub T-19 jeszcze większą, co daje możliwość celnego strzelania z odległości większej o 3 km. Do tego dochodzi spalanie paliwa trzykrotnie większe od czołgu PT-91 Twardy. Mało tego, PT-91 Twardy spala zwykłe paliwo samochodowe pod postacią oleju napędowego, a Abrams, mając napęd pochodzący z szuflady Adolfa Hitlera, pali paliwo

lotnicze, które jest bardzo drogie. Dlatego Niemcy nie użyli go do napędu czołgu Panzer VII, zwanego Kinigs Tiger – Tygrys Królewski.

Pancerz tego czołgu zawiera wyciąg z reaktora atomowego elektrowni jądrowej i był darmowy. Ale to tylko pozór, bo ten pancerz powoduje różne odmiany nowotworów i bezpłodność. I taki haniebny czołg zafundowali Polakom czołgistom rzekomo polscy patrioci. Pewnie, że będą oszczędności, bo żaden z czołgistów nie dosłuży do emerytury i umrze w mękach. Kupiono samolot F-35, którego nie chce US Air Force, a wytwórca nie ma już gdzie stawiać nieodebranych samolotów. A np. kraj Chorwacja kupił francuskie samoloty Rafale, zaś Serbia prowadzi rozmowy ws. zakupu francuskich samolotów. Niestety ludzie z Solidarności nie chcą się przyznać, iż mylą się z bardzo fatalnymi skutkami dla Polaków, Polski, gospodarki, obronności już od 35 lat.

Po śmierci polskiego żołnierza na granicy z Białorusią i aresztowaniu innych za użycie broni wybuchła skandaliczna wrzawa, kto ma rację. A racji nie ma nikt – wszyscy politycy od 1989 roku mają krew tego żołnierza na swoich brudnych rękach, są winni jego śmierci. Media niezależne też mają swój haniebny udział w kupczeniu jego śmiercią. Gdyby bardziej przyjrzały się Solidaruchom, to świństw byłoby znacznie mniej. Dyletanci nie tworzyliby w nocy ad hoc durnych przepisów dla armii, do tego by nie doszło i nikt by nie potępiał żadnego aresztowania żołnierzy, bo nie byłoby żadnych podstaw prawnych do kwestionowania durnego prawa.

Bez konsultacji na hura, zbudowano mur, choć to raczej płot ze stali, i to w idiotycznym miejscu, na samej granicy.

Interes jest od 35 lat bardzo prosty i ten sam. Fizyczna likwidacja Polaków, a potem zastąpienie ich innymi nacjami. Przecież życie za PiS-u za 730 zł i za PO za 1620 zł jest ukrytą eutanazją, której ludzie mieniący się katolikami i chrześcijanami tak bardzo nienawidzą. Dlatego nigdy nie mają

zamiaru odstąpić od swoich haniebnych postanowień.

Społeczeństwo polskie zostało sztucznie podzielone przez Nierządny Sprzedajny Związek Zdrajców Solidarnych z Ameryką, to oczywisty fakt od 35 lat i jeśli nie zajdą radykalne zmiany, Polaków i Polskę czeka zagłada, która już trwa od kilkunastu lat i z każdą nową decyzją rządową maleją szanse, by ten proces odwrócić.

Niestety dość sporo Polaków udaje, iż tego nie widzi. Tak więc czeka nas zagłada, na którą sami sobie przez 35 lat na własne życzenie zapracowaliśmy. To ludzie Solidarności upaństwowili brzuchy Polek, wykorzystując je za 800 zł miesięcznie, aby były etatowymi inkubatorami. To ludzie Solidarności wszczepili Polakom nienawiść do Rosjan. To ludzie Solidarności doprowadzili do wadliwych przepisów dla armii, narzucając polityków ignorantów jako ministrów. A teraz jesteśmy słabi i w stanie agonalnym czekamy na wojnę. No i patrzymy na drugiego wroga w postaci Niemiec, jak zdobywa władzę w stylu Adolfa Hitlera. Zaś samobójstwa dzieci w ciągu trzech lat wzrosły trzykrotnie. Wprost wymarzona cudowna perspektywa dla zdrajców, po 35 latach rządów.

Ludzie solidarni lansują mrzonki o Ukropolu i urojonym posiadaniu drugiej armii na świecie, zamiast zająć się ratowaniem życia zwykłych Polaków i modernizacją Polski popowodziowej, by zdążyć przed zimą odbudować i wyremontować przynajmniej, domy, budynki, szpitale, przychodnie, szkoły, sklepy z żywnością i artykułami wyposażenia mieszkań. Za pieniądze wydawane na radosne hura optymistyczne zakupy uzbrojenia, które ma służyć tylko do odstraszenia, dającego fałszywe poczucie bezpieczeństwa. Bo nadaje się tylko do napaści na słabe państwa, a nie do obrony przed bardzo silnym przeciwnikiem.

Stworzono idealne warunki dla ludzi, delikatnie mówiąc, nieuczciwych. Solidarność okazała się sprawniejsza w niszczeniu Polaków i Polski od Hitlera. Sami sobie wynajdujemy

wrogów jak najbliżej, a przyjaciół jak najdalej. Gotowi jesteśmy rozpętać 3 wojnę światową za czyjąś wolność, mając armię kompletnie beznadziejnie wyposażoną i nieprzygotowaną do wojny. Przywódcom marzą się jakieś powtórki z AK z ganiem po lasach. Jeszcze nie tak dawno lansowano, iż czołgi są nam zupełnie nie potrzebne, bo przecież mamy Javeliny. Nie potrafimy zidentyfikować pojedynczej rakiety, ale chcemy odpalać swoje. Tylko co potem panowie politycy i generałowie. Bo przecież armię mamy do parady i odstraszenia, ale nie do wygrywania. Ale co tam 2024-10-11 rozpoczęliśmy przerzut polskich Leopardów 2 PL na Łotwę. Można powiedzieć, iż Solidarna paranoja zaczyna się rozwijać.

Jedynie realne sojusze wojskowe moglibyśmy zawrzeć z Czechami i Słowacją. Ze względu, iż mamy ewentualnych tych samych potencjalnych wrogów, mówimy trochę podobnymi językami oraz posiadamy uzupełniający się potencjał gospodarczy cywilny i wojskowy. Dlaczego takie sojusze ano przez naszą głupotę, widać już wyraźnie po wizycie Joo Bidona, iż zapomniał o Solidarnej Polsce po wizycie 2024-10-18 w Niemczech, jest jasne, kto rozdaje karty. Rzekomo druga armia na świecie nie liczy się nawet w ustalaniu, co będzie się działo za naszą wschodnią granicą. Liczą się tylko USA, Niemcy, Wielka Brytania i Ukraina. Ale jest pewien feler w takim myśleniu, bo na skutek takich posunięć, dojdzie do władzy Alternatywa dla Niemiec i jest to tylko kwestią czasu. Znajdziemy się w sytuacji jak w 1939 roku, mając dwóch wrogów, i znów mała poprawka, bo wrogów tym razem będzie trzech, Ukraina, Niemcy i Rosja, bo wątpię, by solidarnościowi politycy polscy potrafili się dogadać z Niemcami.

By się z tego wykaraskać, powinniśmy zrozumieć, iż najlepszym przyjacielem Polaka jest drugi Polak a jeszcze lepiej Polka, bo z tego może być rodzina i dzieci. A nikt przy zdrowych zmysłach nie zaprzeczy, iż dzieci będą stanowić przyszłość, niezależnie czy pochodzą z prawego związku, czy życia na kocią łapę.

Autorstwo: niecowiedzacy

Źródło: WolneMedia.net